



# Kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

II NIEDZIELA ZWYKŁA

16.01.2022

Nr 1(85)/2022

[www.parafia-jasienica.pl](http://www.parafia-jasienica.pl)

## EWANGELIA (J 2, 1-11)

*W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do sług: «Napełnijcie stągwie wodą». I napełnili je aż*

*po brzegi. Potem powiedział do nich: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu». Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.*

## KOMENTARZ

Epizod wesela w Kanie Galilejskiej sprowadza nas na ziemię, do zwykłego, ludzkiego wydarzenia, w przeciwieństwie do wydarzeń z końca rozdziału pierwszego. Epizod ten ma postać dobrej, zwięzłej opowieści: żadne słowo nie jest w nim zbyteczne, natomiast obfituje w dosłowne i symboliczne znaczenia. Głównymi postaciami są Matka Jezusa, która „była tam”, i Jezus ze swymi uczniami, którzy „byli także zaproszeni”. Czy istnieje jakiś niuans znaczeniowy między tymi dwoma czasownikami? Uroczystość weselna ze związaną z nią obietnicą nowego życia dostarcza kontekstu czy scenariusza do spektaklu. ‘Trzeci dzień’ może być siódmym dniem pierwszego tygodnia wydarzeń w Ewangeli, zaczynającego się w (J 1,19) *Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi<sup>1</sup> wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?»* W tym przypadku pierwszy tydzień opowiadania mógłby odpowiadać pierwszemu tygodniowi stworzenia w Księdze Rodzaju (1, 1-2.5). Uroczystość weselna mogłaby więc przypominać Rdz 2,24, gdzie według planów Boga mężczyzna i kobieta stają się jednym ciałem. Siódmym dniem stworzenia był szabat. U Jana szabat staje się pierwszym dniem nowego stworzenia, które zapoczątkowała misja Jezusa. W takim świetle na ‘trzeci dzień’ można patrzeć jako na odniesienie do biblijnego trzeciego dnia, kiedy Bóg ingeruje w życie i sytuacje ludzkie, aby przynieść zbawienie lub sąd, stąd nowy porządek rzeczywistości i wzajemnych relacji. Epizod w Kanie jest relacją Janową o pierwszym dziele czy znaku Jezusa, którą można porównać z „Łk 4, 18-21”. Jezus poważnie rozpoczyna swoją misję, misję polegającą na działaniu

„znaków” dla objawienia swej chwały, aby obudzić w słuchaczach życiodajne poznanie i wiarę. Po raz pierwszy objawia swą chwałę, to znaczy dopuszcza uczniów do tajemnicy Boga, który w Nim mieszka, podobnie jak w przypadku przemienienia w Ewangeliach synoptycznych. ‘Matka Jezusa’ odgrywa decydującą rolę w dokonaniu tego pierwszego znaku. Działa jak położna, pomagająca ociągającej się matce w akcie urodzenia. Jej słowa w wersji trzecim są najgorętszą modlitwą wypowiedzianą w formie informacji. (Przypomina to nam naukę Jezusa o modlitwie w Mt 6,7 i Mk 11,24). Jezus ma zastrzeżenia, ponieważ Jego godzina jeszcze nie nadeszła, ale odważna, choć milcząca wiara Jego Matki zapoczątkowuje wydarzenie, które zapowiada tę godzinę i do niej prowadzi. Bóg, w tym przypadku, popiera prawa matki do swego syna (por. Syr 3,2b). od tej godziny, nieodwołalnego początku misji Jezusa, zależała godzina wypełnienia tej misji, godzina „uwielbienia” Jezusa (por. 13,1; 17,1). Nowe wino Jezusa funkcjonuje na dwóch poziomach. Jest rzeczywistym winem dla pary ślubnej wydobywającym ich z zakłopotania – nie byli świadomi tego, że nie mają wina. Symbolicznie oznacza ono wino prawdziwego poznania Jezusa, który daje życie wieczne (por. 2.11; 17,3). Jezus jest prawdziwym panem młodym (3,29). Przemienienia wodę naszych codziennych jednostajnych czynności w perty łaski. Wydarzenie to jest przykładem, jak łaska i prawda przychodzące z Jezusem przekraczają Prawo (tutaj oczyszczenie żydowskie) dane przez Mojżesza. Zaczynem nowego wina jest krew Jezusa w Eucharystii i dar Ducha Świętego, który w Dz 2,13 kojarzony jest z odu-

rzającym „nowym winem”.

Znak ten nazywany jest „pierwszym” – lepiej byłoby tłumaczyć „inaugurującym” czy „fundacyjnym” (nie w sensie pierwszego w serii). Stanowi doniosły krok w kierunku wszystkich znaków i dzieł Jezusa w Ewangelii, mianowicie do objawienia obecności i działania Boga w Jezusie i przez Jezusa (por. 14,9 – 11). Matka Jezusa jest obecna przy tym inauguracyjnym znaku, tak jak będzie obecna przy ostatnim. W obu przypadkach Jezus nazywa ją „niewiastą” (2,4; 19,26). Niektórzy uczeni utrzymują, że Jezus odrzuca tu tradycję, która zwłaszcza w Afryce, ma tendencję do oceniania kobiety pod kątem jej zdolności do funkcji macierzyńskiej. Inni odczytują to określenie jako przykład rzekomego lekceważenia Matki przez Jezusa. Tekst wskazuje na coś innego. Termin „niewiasta”, użyty tu w wołaczu, przypomina pierwszą dobro nowinę dla ludzkości w Rdz 3,15, obietnicę, która się spełniła w J 19,30. Tutaj Maryja, nowa Niewiasta/Ewa, staje się matką wszystkich uczniów, których Jezus kocha (por Rdz 3,20), i jest zabrana do ich domu (19, 26-27) w nowym porządku stworzenia, który przewyższa pierwszy (por. 2.10).

Ten problematyczny zwrot w 2,4, przybierający różne postacie w różnych tłumaczeniach (BT: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?”; BP: „Czego chcesz ode mnie, niewiasto?” BW: „Co mnie i tobie, niewiasto?”), jest interpretowany także jako wskazujący na odrzucenie ingerencji Matki Jezusa w Jego misję. Wyrażenia tego rodzaju używają w Mk 1,24 i 5,7 duchy nieczyste, które wiedzą, że Jezus rzeczywiście ma z nimi coś do czynienia, lecz obawiają się Jego działania, wyrzucania ich z ludzi, którymi zawładnęli. Dla nich jest to pretekst, żeby Jezus ich oszczędził. W świetle tej analogii słowa Jezusa są pośrednim przyznaniem, że Matka ma z Nim coś do czynienia lub że jej sprawy są także Jego sprawami. Jezus wydaje się odnosić niechętnie do rozpoczęcia poważnie swojego dzieła. Matka jak gdyby nie pozostawia Mu wyboru, chociaż to, co On czyni, jest po Jego myśli (w.5) od tego momentu Jezus rozpoczyna poważnie swą misję.

(Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego – Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek Verbinum 2000, s. 1326-1327)

ks. Krzysztof

## ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU I C. K. NORWID

Zasadnie zapytać kto może, co łączy obie te osoby tak czasowo od siebie oddalone, mentalnie też pewnie sobie obce, jak średniowiecze i czas nowożytny? Do tego jeden Włoch, drugi Polak. Inne czasy, inne myśli, konteksty działania i myślenia całkowicie odrębne. Jeden z fazy szczytowej średniowiecza się wyłania, drugi z wieku ogromnej różnorodności myśli, koncepcji, romantyzmu, pozytywizmu, symbolizmu, parnasizmu i czego tam jeszcze. Co wspólnego może być między nimi? Na pisma Franciszka składa się zaledwie sto stron druku: reguły, upomnienia, listy, psalmy, pochwały, hymny i testament. Na spuściznę literacką Norwida 11 opasłych tomów. Nazywano Franciszka *il pazzo* (trefniś, błazen, pajac). Mówiono o pismach Norwida iż są „mannerowaną niejasnością myśli” naznaczone, że język torturuje, a nic jasnego powiedzieć nie jest w stanie. Postrzegano ich zatem jako obcych, innych, dziwnych. Jeden i drugi wiedział aż nadto jasno, że Ewangelii przepowiadać nie sposób standardowo, że trzeba zachowań prowokujących, języka oryginalnego, poetyckiego, wznoszącego się na wyżyny giętkości.

W sferze ducha inaczej zgoła jest, aniżeli w świecie empirii, podziałów na epoki, skrzyżnych historycznych zabiegów, dystynkcji, naukowej akrybii. Dziwnym ducha rządzeniem bliscy są sobie św. Franciszek i Norwid. Przyjrzyjmy się owej tajemniczej bliskości.

Sięgnijmy najpierw po tekst, który wieje wrogością do Poverella, a pochodzi z powieści U. Eco *Imię róży*, ale odstania rysy istotne osobowości geniusza religijnego z Asyżu. Ponury i zbrodniczy bibliotekarz Jorge zwraca się do jednego z synów św. Franciszka, z zakonu minorytów, mądrego i błyskotliwego Wilhelma: „Ty jesteś gorszy od diabła, minorityto. Jesteś trefnisiem, jak święty, który was powił. Jesteś jak twój Franciszek, który *de toto corpore fecerat linguam* [całym ciałem swoim mówił, całe ciało w język przemienił], który wygłaszając kazania, dawał widowisko, jak linoskoczkowie, który zawstydział skąpca, wpychając mu do ręki złotą monetę, który upokarzał dewocję siostr, odmawiając *Misere-re* zamiast kazania, który żebrał po francusku i naśladował kawałkiem drewna ruchy, jakie robi grajek na skrzypcach, który przebierał się za włóczęgę, by zawstydzić żarłocznych braci, który nago rzucał się na śnieg, gadał ze zwierzętami i zielskiem, przeobrażał nawet tajemnicę Narodzin w wiejskie widowisko, wzywał anioła z Betlejem, naśladowując beczenie owcy...”. Oto z sarkazmu wyłania się rzetelna sylwetka oryginalnego głosiciela Ewangelii. Całym sobą Ewangelię przepowiada, z niej się wyłania, nią zespala nierozzerwalnie *theatrum mundi et Dei* [teatr świata i Boga]. Ewangelia głoszona winna być cała (bez krytycznego aparatu, niezliczonych interpretacji, budowanych na niej piętro-

wych sensów, zatem *sine glossa*). Inaczej rozwodnimy Ewangelię, z wina Ewangelii zostanie woda tylko, nic z niej oryginalnego nie zostawiając, okaże się oto być kolejnym zbiorem sentencji mądrościowych, ekspozycją jakiegoś prowincjonalnego Sokratesa z Galilei. Czy wówczas warto nią zaprzętać sobie głowę? Franciszek pokazuje, jak głęboko jest Ewangelia wpisana w koloryt świata, w barwy, dźwięki, gesty, zapachy, które wykorzystać można Ewangelię przepowiadając, bo Ona z całym światem współbrzmi, ale jednocześnie smakiem najwyższym go przepaja, ku otchłannej tajemnicy pociąga. Ona to wszystko uszlachetnia, uwyrażnia, porywa dalej. Świat cały staje się ewangeliczny, ale i na Dobrą Nowinę ukierunkowany. Tak mocno wierzył w ten uniwersalizm Ewangelii Poverello, że poszedł do sułtana (życie ryzykując), by porwać go w ewangeliczny wszechświat. Widać jeszcze czas do tego nie dojrzał, bo choć sułtana zachwyił, ale nie przekonał. On sam urodą świata zachwycony, przed śmiercią obnażył się do naga, by mieć kontakt bezpośredni z cudem stworzenia. Pisała S. Weil, mistyczka żydowska: „Przykład świętego Franciszka pokazuje, jak ważne miejsce uroda świata może zajmować w myśli chrześcijańskiej [...] Sam wybór miejsc na samotnie czy siedziby jego zakonów był przejawem najpiękniejszej poezji”.

Poetą był Franciszek i poetą był Norwid. Franciszek jako poeta zastąpił *Pieśnią słoneczną*. Norwid napisał wiersz *Modlitwa*. Przez wszystko sławiony jest Bóg w pieśni Poverella. Przez wszystko przemawia Bóg do Norwida. Bezbrzeżność widzenia daje o sobie znać u jednego i drugiego. Świat jest pieśnią Boga, świat jest słowem Boga.

Natykamy się oto na inny utwór Norwida, bardzo w swoim obrazowaniu franciszkański. *To Fraszka! Pe-*

*tersbursko – Wiedeńskim papistom przepisana.*

Gdybyście wiarę mieli, to już dawno  
Wiedzielibyście, że glob jest Kościołem,  
Który ma oną bazylikę sławną  
Piotrową – niby ołtarzem i stołem...  
Ale wam trzeba KOŚCIÓŁ W OŁTARZ wcisnąć  
I zamknąć – i straż postawić przy grobie,  
Żeby za prędko nie mógł Bóg wybytysnąć...  
- Czekajcież... wstanie On – w cało – osobie.

Dla Norwida cały wszechświat jest tajemnicą Wcielenego i Zmartwychwstałego Boga. Glob jest Kościołem. Jak daleko pozostawia za sobą poeta instytucjonalne zawężenia Kościoła, próby postrzegania Tajemnicy Boga jako organizacji regulowanej prawem kanonicznym oraz funkcjonującej w rytm ścisłych zarządzeń Biskupa Rzymskiego. Chrześcijaństwo nie jest, tak podkreśla autor *Fortepianu Szopena*, ideologicznym i doktrynalnym systemem, ale wydarzeniem zbawczym, jest manifestacją wyzwalającego działania Boga w historii.

Franciszek składa pocałunek na ciele trędowatego, buduje szopkę betlejemską gdzieś w górach, bo wie, że cały świat źródłowo jest naświetlony Bogiem. Norwid pozostawił po sobie znakomite określenie oryginalności: jest ona sumiennością w obliczu źródeł. Mówimy o kimś, iż sumiennie wywiązał się ze swojego zadania. Znaczący całym sobą sprawę się oddał, rzetelnie się sprawił, niczego nie zaniedbał. W obliczu źródeł można być tylko sumiennym. One odślaniają człowieka w całej jego wielkości, tajemnicy. W obliczu źródeł człowiek dopiero czuje się u siebie. Przybliżając Boga, św. Franciszek i Norwid przybliżyli nam człowieka w cało - osobie, czyli samych siebie w rozbłyku tajemnicy.

ks. Leszek Łysiński

## TAJEMNICE JASIEŃKIEGO KOŚCIOŁA: ANIOŁOWIE

Zaprzeczać istnieniu aniołów znaczy tyle, co wyrwać z Biblii co drugą stronę... i po części także ogołocić nasz kościół.

Nie ma jakiegoś przesytu anielskich postaci w we wnętrzu jasińskiego kościoła. Ale ich obecność jest znacząca. Skąd się tutaj wzięli.

### Korzenie biblijne

„Najwięcej” aniołów można spotkać w Księdze Rodzaju, w Księgach Machabejskich i w Księdze Tobiasza oraz w Ewangeliach, Dziejach Apostolskich i w Apokalipsie.

Po wygnaniu z Raju anioł stoi na straży drzewa życia.

Aniołowie zapowiadają narodziny Izaaka. Anioł powstrzymuje Abrahama przed złożeniem Izaaka w ofierze. Aniołowie wyprowadzają Lotę i jego rodzinę z Sodom. Jakub walczy z aniołem. Kiedy indziej doświadczają wizji anielskiej drabiny.

- Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twojej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim – mówi Pan do Narodu Wybranego w czas jego wyjścia z niewoli egipskiej (Wj 23,20-23).

- Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych ma-

tych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie – przestrzega Pan Jezus (Mt 18,1-5.10).

### Co o nich wiemy?

Zbierając wszystkie biblijne wzmianki dochodzimy do przekonania, że aniołowie, to: posłańcy Boga do świata, pośrednicy w Jego zbawczych planach. Przez nich Bóg ujawnia swoją obecność, mówi i działa.

W Księdze Rodzaju czytamy, że „na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1). Właśnie to „niebo”, to świat aniołów. Nauka soborów powszechnych – Laterańskiego IV (1215) i Watykańskiego I (1870) potwierdza, że przed, lub wraz z niebem i ziemią, oprócz rzeczy widzialnych, stworzył Bóg świat duchów niewidzialnych, to jest aniołów, całkowicie zależnych od Stwórcy. Nie wiemy ilu ich jest, zapewne całkiem sporo. - I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępców niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach...” – pisze święty Łukasz (Łk 2,13). A Jan wtóruje mu w Apokalipsie - I słyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu (...) a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy (Ap 5,11).

Mówimy o nich, że są duchami czystymi, a więc z natury dobrymi, bezgrzesznymi. Są istotami bezcielesnymi, niematerialnymi, bez różnicy płci? Dlaczego? Bo ich liczba jest stała: aniołowie się nie „rozmnazają” - nie rodzą się, nie umierają – więc: po co im płeć? Sam Jezus mówi podczas sporu z saduceuszami o zmartwychwstanie, że w niebie będziemy podobni aniołom, nie żeniąc się i za mąż nie wychodząc – właśnie o tę właściwość aniołów chodzi (Łk 20, 34nn).

Skoro aniołowie nie mają ciała, nie dysponują zatem również zmysłami. Poznają przy pomocy idei. My uczymy się, zdobywamy wiedzę i doświadczenie. Aniołom Bóg całą wiedzę wlał – trochę tak, jakby zrobił zaopatrzenie lodówki. Aniołowie więc się już nie uczą, nie zdobywają doświadczenia, ale też ich decyzje są nieodwracalne. Człowiek może zmądrzeć, zrozumieć i z tego tytułu podjąć nawrócenie, zmienić decyzję, przeprosić. Aniołowie takiej możliwości nie mają. Stąd też wynika dramat upadłych aniołów.

Wbrew powszechnej dość opinii aniołowie – tak ci dobrzy, jak i ci źli - nie znają myśli człowieka i nie potrafią nimi bezpośrednio kierować. Natomiast – jako istoty niemal nieskończenie inteligentne – są w stanie przewidzieć czy odczytać nasze pragnienia i przekonania na podstawie naszych zachowań. Zresztą i ludzie mają podobne zdolności, wszak nie trzeba być profe-

sorem psychologii, by odkryć, że myśli kogoś, kto po policzku toczy łzę, są raczej smutne bądź lękliwe.

Wreszcie trzeba dodać i to, że aniołowie dysponują nadludzką mocą, ale mogą działać tylko z wykorzystaniem praw przyrody - nie mogą czynić cudów.

### W naszym życiu

- Jesteśmy przyjaciółmi ludzi i nic, co ludzkie, nie jest nam obojętne – mogą powiedzieć aniołowie. Zaś Katechizm przypomina nam, że „Życie ludzkie od początku aż do śmierci jest otoczone opieką i wstawieniem aniołów (KKK 336).

Widać to już choćby na przykładzie postaci biblijnych. Anioł zapowiedział narodzenie Jana Chrzciciela i zwiastował poczęcie Jezusa (Łk 1). Anioł pocieszył Józefa i wyjaśnił mu tajemnicę wcielenia (Mt 1,18-25). Anioł pokrzepiał Pana Jezusa w Ogrojcu (Łk 22,43). Aniołowie świadczyli o zmartwychwstaniu Chrystusa (Mt 28,1-7; Mk 16,5-7; Łk 24,5-7; J 20,12) i o Jego wstąpieniu do nieba (Dz 1,10-11). Te wszystkie „sprawki” wpisują się na konto archanioła Gabriela, który uchodzi też za anioła stróża Świętej Rodziny. W naszym kościele widzimy go na suficie w południowej części transeptu, jak zwiastuje Pannie Maryi. A na czas kolędowy zagościł w naszym kościele jeszcze jeden anioł: nad ołtarzem zastygł w locie posłaniec Boży, jeden z wielu, którzy obudzili pasterzy stacjonujących w okolicy Betlejem. Trzyma szarfę z napisem „Gloria in Excelsis Deo” - chwała na wysokości Bogu.

### W liturgii

To, co dzieje się podczas Mszy świętej przy ołtarzu, jest także jakimś rodzajem teatru – przedstawienia, które imituje to, co dzieje się w rzeczywistości nieba. Kapłan używa swojego głosu i dłoni Chrystusowi, który bierze chleb, łamie i daje, mówiąc: „bierzcie, to jest Ciało Moje”. Lektorzy pełnią rolę proroków, przekazujących słowo Boże. A ministranci w białych szatach naśladują niejako chóry anielskie, radujące się w niebie. Podczas każdej Mszy świętej kilkakrotnie wspominamy obecność aniołów.

- Przeto błagam Najświętszą Maryję, zawsze Dziewicę, wszystkich Aniołów i Świętych... - mówimy podczas aktu pokuty. Następnie – w niedzielę i święta – śpiewamy hymn „Chwała na wysokości Bogu” - dokładnie ten sam, który usłyszeli pasterze w Betlejem. Prefacja kończy się słowami „Dlatego z Aniołami i wszystkimi Świętymi głosimy Twoją chwałę, razem z nimi wołając...”, a śpiew „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów” znów jest cytatem z modlitwy anielskiej, jaką



znajdujemy na kartach Pisma Świętego (Iz 5,6).

Gdy wracamy do domu, kościelne anioły – także te na zwieńczeniu, u szczytu ołtarza i w ikonie Matki Bożej Nieustającej Pomocy – pozostają na swoim miejscu. Za

nami są wszędzie i nieustannie nasi niewidzialni aniołowie stróże, w których jest imię Pana. Szkoda nie skorzystać z ich obecności.

ks. Jacek M. Pędziwiatr

## BO KTO ŚPIEWA, TEN DWA RAZY SIĘ MODLI

Gdy obejmowałem posadę organisty w tej parafii końcem października ubiegłego roku, to jedyne co wiedziałem o Jasienicy to to, że przy drodze ekspresowej znajduje się McDonald. Teraz, po blisko 3 miesiącach mojego pobytu wśród Was, mogę szczerze powiedzieć: nasza parafia. Ma Jasienica coś w sobie, co sprawia, że człowiek czuje się tu jak w domu, jakby tu mieszkał od dzieciństwa.

W tych moich wspomnieniach chciałbym przywołać dwa, niedawne wydarzenia. Pierwsze z nich to nasz rodzinny *Wieczór Kolęd*, który zorganizowaliśmy wspólnie w wieczór Trzech Króli. Obecność wiernych, tworzyła iście rodzinną atmosferę. Mogliśmy wszyscy wspólnie śpiewać nasze najpiękniejsze kolędy i pastorałki. To, co dla mnie jako organisty było w tym najcenniejsze, to chętnie podjęty przez wiernych śpiew kolęd. To zawsze najlepsza zapłata dla organisty, gdy ludzie chętnie włączają się w śpiew. Jest to dowód, że w Jasienicy ludzie bardzo chętnie śpiewają i uczą się nowych pieśni, czy melodii. Jest to wielka satysfakcja móc posługiwać w takiej parafii. Przy tej okazji chciałbym bardzo serdecznie podziękować naszemu ks. Krzyszto-

fowi za poprowadzenie tego wieczoru kolęd. Również bardzo dziękuję Pani Joannie Ludwik wraz z mężem i podopiecznymi, za udział i grę na skrzypcach.

Drugie dla mnie najważniejsze wydarzenie, miało miejsce dzień później. Po kilku latach przerwy, za zgodą ks. Proboszcza postanowiłem podjąć próbę zorganizowania nowego chóru parafialnego, którego tak bardzo nam tutaj brakuje. Choć w tej chwili chór tworzy 6 osób, to obecność każdej z nich napawa wielką radością i optymizmem. Bynajmniej nie poprzestajemy na takiej liczbie. Będziemy wspólnie szukać chętnych, którzy chcieliby włączyć się w to dzieło. Początki bywają trudne, ale trzeba wierzyć, że to co się robi ma sens; wszak wszystko, co czynimy, robimy na Bożą chwałę.

Dlatego zapraszam każdego zainteresowanego do osobistego kontaktu ze mną po każdej mszy niedzielnej, czy wieczornej w tygodniu. Ze swej strony bardzo serdecznie dziękuję wszystkim parafianom z Jasienicy, za serdeczne przyjęcie i cierpliwość. I proszę, śpiewajcie chętnie. Bo kto śpiewa, ten dwa razy się modli.

Michał Hudziak

## GWIAZDA – CUDOWNY DROGOWSKAZ DO BETLEJEM

*Trzej królowie przybyli, darami GO uczcili,  
Jako Pana swojego, Zbawiciela rodu ludzkiego.  
GWIAZDA się pojawiła, co Królów prowadziła.  
Prowadząc, im świeciła, gdzie Panna z Synem była.  
Na Boże Narodzenie*

Święto Trzech Króli, wpisane niejako w czas świąteczny, a określane jako epifania (co oznacza ukazanie się, objawienie), otoczone jest aurą, która ma wymiar zarówno poetycki, jak i wielce zagadkowy. Gdyż nieustannie wzbudza wątpliwość fakt, czy tych tzw. *MAGOI* (w terminologii greckiej) naprawdę było trzech, jak podał do wiadomości Orygenes, biorąc pod uwagę istotę zagadnienia, zgodnie z logiką, że skoro złożyli trzy dary, to liczba ta odpowiada rzeczywistości.

A cóż to przywieźli mędrcy ze Wschodu,  
Królowie, panowie wielkiego rodu?  
Z dobrowoli, szczerym sercem, szczerą ochotą  
- dla Jezusa mirrę, kadzidło i złoto"

K. Iłłakowiczówna przytacza podarunki dla nowonarodzonego w swoich wersetach, natomiast należy wyjaśnić co symbolizują owe. Otóż mirra to wonny balsam, którym namaszczano zmarłych, odnosząc się do przepowiedni, że Jezus jako człowiek miał umrzeć na krzyżu. Co dotyczy kadzidła, to palono go w świątyniach, aby okazywać cześć istotom boskim. Oznacza to, że Jezus jest Bogiem. Jeżeli chodzi o złoto, to oznaka bogactwa i symbol przynależny godności królewskiej, gdyż Dzieciątko jest Panem Świata.

Godnym podkreślenia jest zjawisko, że owi Mędrcy wraz z pasterzami byli reprezentantami ludzkości, którzy powitali Boże Dziecię. Spotkał ich zaszczyt tak przywitania, jak i adorowania obiecanego Odkupiciela.

Niezwykłe światło, które towarzyszyło narodzinom Pana Jezusa, czyli gwiazda, było przedmiotem rozważań wielu teologów i naukowców. Na przestrzeni wieków wielu uczonych próbowało ją zidentyfikować.

Niektórzy uważali, że była to kometa Halleja, natomiast nie było zgodności co do tej teorii.

"Ukazała się niezwykła gwiazda - osobliwe i wywołane przez Boga zjawisko świetlne w atmosferze ziemskiej, wymykające się wszystkim astronomicznym domysłom.(...), według św. Ignacego: Była ona (gwiazda) jaśniejsza ponad wszystkie gwiazdy, a światło jej było niewypowiedziane i zdziwiła swoją nowością. Natomiast św. Ambroży uzasadnił, że: Jak tajemnica Wcielenia wskazuje, Chrystus jest gwiazdą (...), Swoim więc własnym światłem świeci."

Istnieją legendy związane z tym wydarzeniem, przekazywane z pokolenia na pokolenie, które mają być może czasami tylko namiastkę prawdy, ale historyczne znaczenie. Otóż jedna z nich mówi o tym, że Maryja przyjęła te dary z wdzięcznością i chciała odwzajemnić życzliwość, więc podarowała im to, co miała w zasięgu ręki, czyli - wielce nieprawdopodobne, a mianowicie - pieluchę. Jaka ona mogła być? Chyba nie z tetry, a tym bardziej nie pampers. Jaka była reakcja Królów oraz co zrobili z tym fantem? W związku z tym, że byli świadomi, że mieli do czynienia z kimś niezwykłym, zapragnęli, aby posiadać choćby kawałek na własność, na pamiątkę. Gdyż trudno było się podzielić, więc postanowili pieluchę spalić, i rozdzielić między siebie pozostały popiół. Jednak zamiast popio-

łu znaleźli medaliony z wizerunkiem Marii i Jezusa. W miejscu tego "cudu" zbudowano kościół w miejscowości Hah.

Wyprawa trzech Mędrców do narodzonego Dzieciątka z darami ma również związek z tradycją, że w niektórych krajach jak Włochy, czy Hiszpania, to właśnie dzień 6 tego stycznia jest czasem obdarowywania prezentami. W naszym kraju w zależności od regionu, to Aniołek, względnie Dzieciątko przynosi prezenty, znajdowane pod choinką. Zwyczaj to być może przesadny, czy też niepotrzebny? Lecz mający na celu wywołanie radości u osób obdarowywanych, czyli bezcenny. A wszystko co temu służy jest wielce godne pochwały. Bo czyż wszystkie fundacje, jak i organizacje charytatywne i dobroczynne, nie mają u podstaw działalności takiego celu, aby uszczęśliwić obdarowanych i dostrzec uśmiech na ich twarzach? Nadzwyczaj cenne są odwiedziny u chorych dzieci w szpitalach w tym czasie. Szczególne znaczenie mają takie prezenty wręczane tak po prostu od serca, takie bezinteresowne, nie z zamiarem uzyskania jakichś wpływów, czy korzyści. Ważne, aby o tego typu gestach pamiętać przez cały rok, a nie tylko od święta.

*Panie, ta gwiazda, co Mędrców wiodła do Chrystusowej kołyski, niech nas do Twego prowadzi źródła.*

oprac. Bogusia Wieczorek

## CZAS STAJENKI

Któż nie pamięta, jak w dzieciństwie, po świętach Bożego Narodzenia, w otoczeniu dziadków lub rodziców, odwiedzaliśmy stajenki w kościołach parafialnych, wielkomiejских, w katedrach? W zachwyceniu, chłoniliśmy piękno szopek, pamiętając jednocześnie o ubóstwie Narodzonego, otoczonego miłością Matki, św. Józefa i oddających cześć Maleńkiemu, a na całe życie zapamiętamy słowa kolęd... *Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki/powitajmy Maleńkiego i Maryję Matkę Jego... Mizerna, cicha, stajenka licha/pętna niebieskiej chwały... Jezus malusieńki leży wśród stajenki/płacz z zimna nie dała mu matula sukienki...* Niełatwe to były chwile dla Boskiej rodziny.

Bywają też inne stajenki...

Tadeusz Nowak

*Psalm stajenny*

Już trzeci tydzień leży w żłobie/ ułomny synek od sąsiada  
królestwo jego nie z tej ziemi/ i on królestwem owym włada

Na sianie leży nagusieńki/ pod wargą wołu oszronioną  
i błogostawi mysi lud/ bielszą od snu mysiego dłonią

I mysi lud mu znosi ziarno /pod którym złote jabłko drzemie  
ażeby zbawić mógł swych ojców/ bijących go pięściami

w ciemię

Już siódmy tydzień leży w stajni/ ułomny synek od sąsiada  
po soplach z dachu ścieka zorza /w las wigilijne weszły stada

I wyjąć z żłobu się nie daje/ choć z jego ciała pięć ran broczy  
nad nim wół w strzesze dziurę wyjadł / i patrzą w niebo wole  
oczy

Tadeusz Nowak (1930-1991) jeden z najwybitniejszych poetów XX wieku pochodził ze wsi Sikorzyce, miejscowości podtarnowskiej. Poeta, prozaik, tłumacz, polonista. Twórczo związany ze wsią, w dorosłych latach żył w Krakowie i Warszawie. Opublikował blisko 450 wierszy, 9 powieści i zbiory opowiadań. Pisano o nim: *Twórczość Tadeusza Nowaka w literaturze polskiej XX wieku sytuuje go w szeregu takich twórców, jak Bolesław Leśmian, Bruno Schulz, wcześniej C.K.Norwid/.../ dlatego że był tak samo „osobny” jak oni. Tak samo jak oni stworzył własne słowo, świat, własną baśń o ludzkim istnieniu, cierpieniu, miłości, przemijaniu, która najwyższy swój stan osiągnęła w utworach, jak "Psalmy" i w powieści "A jak królem, a jak katem będziesz". A stworzyć baśń – to sięgać ideału literatury."*

(M. Sprusiński, Psalmi człowiecze)

Współcześnie tę tradycję kontynuuje krakowski pisarz, Radek Rak, który za powieść *Baśń o węzowym sercu* otrzymał w 2020 roku nagrodę Nike.

Motywy Bożego Narodzenia pojawiają się w wielu psalmach T. Nowaka, jak na przykład *Psalm kołędowy*, *Psalm wigilijny*, *Psalm betlejemski*. *Psalm stajenny* pochodzi z wczesnego tomu wierszy: *Psalmi na użytek domowy*.

W twórczości poety obecne są motywy typowo wiejskie, związane z codziennością chłopskiego życia, zarówno ze zwyczajami, jak i naturą. Nowak, przedstawiając jakiegokolwiek zjawisko, będzie mówił o kilku różnych sprawach jednocześnie. W powyższym psalmie chłopskie dziecko, ułomne, nie będące w codziennej pracy przydatne, zostaje usunięte z rodziny, społeczności, skazane na chłód i głód, odrzucone. Taka jest wiejska realność.

Jednak porzucone przez ludzi dziecię ma swój baśniowy, wierny świat, którym rządzi, (tu pojawia się motyw złotego berła, symbolu władzy monarszej), zwierzęta, które ogrzewają, modlitewnie wnosząc oczy do nieba w prośbie o litość dla cierpiącego, mysi lud, który karmi ziarnami, by przeżyło.

Wszystko wpisane jest w czas sakralny, kołędowy. Symbolicznie mijają tygodnie męki dziecka w żłobie, które w swojej uniwersalności mogą być latami, wie-

kami, tak jak powtarzalność przychodzenia Chrystusa na świat. Pojawia się odwołanie do misterium Golgoty. Czystość natury prowadzi do wybaczenia, do zbawienia, pięć ran wskazuje, jak Boskie cierpienie odnawia się w ludzkim losie.

W poezji Tadeusza Nowaka realizm i brutalność w przedziwny sposób współistnieją z czułością i delikatnością. Każdy psalm to osobny dramat istnienia. Pomyleni, chorzy, kulejący, kalecy często są bohaterami twórczości Nowaka, pełnej ewangelicznego współodczuwania (jak u Leśmiana). Nowakowe sacrum – a więc cały Nowakowy wszechświat – przeniknięte jest cierpieniem. Stąd na każdym kroku, w każdym niemal wierszu-psalmie znajduje się bliskość między wierzeniami i wyobrażeniami z Biblii, a wizją życia właściwą zwyczajom ludowym. Jak pięknie brzmią słowa:

*Kochał cię będę miłował cię będę  
jako nikt jeszcze nie był miłowany  
Niosą ci niosą dziecko przez kołędę  
Topnieje we mnie niby wosk poganin*

Psalm kołędowy

Dzisiaj twórczość T. Nowaka należy do zapomnianych. Warto jednak skupić myśli na wierszach, o których znawcy mówią, że: *Nie ma chyba w całej polskiej liryce XX wieku twórczości równie nasyconej Biblią.* (Jan Błoński)

Joanna Gawlikowska

## ZESPÓŁ REGIONALNY 'JASIENICZANKA' NAM KOŁĘDOWAŁ!

W Święto Objawienia Pańskiego, na mszy św. o godz. 11.30 zagościł w naszej świątyni regionalny zespół „Jasieniczanka”. W pięknych strojach Śląska Cieszyńskiego, z kapelą, swoim pięknym śpiewem ubogacili naszą eucharystię. Warto przypomnieć sobie ich historię. Zespół regionalny "Jasieniczanka" powstał w lutym 1988r. z inicjatywy ówczesnej przewodniczącej KGW p. Marii Dziadek oraz p. Jerzego Kobieli i sołtys Jasienicy p. Anieli Jodłowiec. Celem głównym było propagowanie folkloru Śląska Cieszyńskiego poprzez pieśni, tańce, obrzędy, stroje i gwarę regionu. Wieloletnim instruktorem zespołu była p. Olga Mendrek, a kierownikiem zespołu p. Jerzy Jodłowiec. Od 2014 r. zespołem kieruje Maria Szubert. Do zespołu należą miłośnicy folkloru Śląska Cieszyńskiego, śpiewu i tańca z różnych miejscowości gminy Jasienica i nie tylko. Zespół działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Jasienicy. Uczestniczy w wielu imprezach organizowanych na terenie gminy Jasienica. Bierze udział w obrzędach dożynkowych, spotkaniach okolicznościowych, koncertach kolęd oraz w przeglądach zespołów

artystycznych (m.in. Tydzień Kultury Beskidzkiej w Wiśle, Szczyrku, Makowie Podhalańskim, Przegląd Zespołów Artystycznych w Brennej - gdzie w 2012 r. i 2015 r. zdobyli III miejsce wśród wielu zespołów regionalnych). W 2015 r. zdobyli I miejsce wśród zespołów wokalnoinstrumentalnych w Koszęcinie, a w 2016 r. główną nagrodę „Grand Prix” i statuetkę „Szczyglika” Śląskiego Śpiewania oraz II miejsce w Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Regionalnych „Złoty Klos” w Zebrzydowicach. Zespół „Jasieniczanka” dwukrotnie wziął udział w Regionalnym Przeglądzie Pieśni „Śląskie Śpiewanie” im. prof. Adolfa Dygacza. W dorobku zespół ma dwie płyty CD z popularnymi melodiami z regionu Śląska Cieszyńskiego. W dniu 24 IV 2018 roku zespół uroczyście świętował jubileusz 30-lecia istnienia.

Bardzo dziękujemy za wspólne, kołędowanie do Bożej Dzieciny! Pięknie wykonana kolęda „Puste miejsce przy stole” jak zawsze bardzo nas wzruszyła...

Mirosława Hawełek

Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie – to ostatnie zdanie Maryi w Ewangelii. Potem mówi już tylko Jezus. Maryja milknie, aby mógł mówić i działać tylko Jej Syn. Na weselu w Kanie można zobaczyć istotę działania Kościoła: dostrzeganie ludzkich potrzeb, zmartwień, kryzysów, braków. Pokorne i konsekwentnie przedstawianie tych spraw Jezusowi, wstawianie się za tymi, którzy cierpią. I wreszcie wzywianie, aby ludzie zrobili wszystko, co Jezus każe. Wszystko! Warto zaakcentować to słowo, gdy w samym Kościele pojawia się pokusa selektywnego doboru Jezusowych nakazów. Słuchamy napełnili kamienne stągwie po brzegi, choć nie od razu widzieli sens tej czynności. Im więcej przyniesiemy wody, tym więcej będzie wina. Cuda dzieją się i dziś, jeśli słuchamy Jezusa, a mamy po temu kolejną okazję, świętując drugą niedzielę zwykłą.

W dniach od 18 – 24 stycznia w całym Kościele przeżywamy tydzień modlitw o jedność chrześcijan.

Liturgiczne obchody tygodnia: w poniedziałek, 17. I – wspomnienie św. Antoniego, opata. W Kościele katolickim w Polsce obchodzimy Dzień Judaizmu; w środę, 19. I – wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa; w piątek, 21. I – wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy. W tym dniu oddajemy cześć Bożemu Miłosierdziu z racji trzeciego piątku miesiąca.

W sobotę, 22. I, modlimy się modlitwą różańcową w intencji naszych zmarłych, wypominanych w wypominkach rocznych o godz. 17.15.

Przyszłą niedzielę, 23. I, będziemy obchodzić jako *Niedzielę Słowa Bożego*.

## INTENCJE MSZALNE 17.I – 23.I

### PONIEDZIAŁEK – 17. I

- 17.00** 1) + Antoni Moskała, rodzice, teściowie, ks. Oleksik  
2) + Krystyna Jachniak (greg.)  
3) + Irena Szimke (od szwagierki Anny Grzyb)

### WTOREK – 18. I

- 7.00** + Krystyna Jachniak (greg.)  
**17.00** 1) + Zbigniew Bogdanowicz (od Marka i Danuty Byrskich, sąsiadów)  
2) + Marian Stach (od Dariusza Kopeć z rodziną)

### ŚRODA – 19. I

- 7.00** + Krystyna Sychowska (od rodziny Jaroszewskich)  
**17.00** 1) + Krystyna Jachniak (greg.)  
2) + Andrzej Waliczek (od pracowników Biura Zarządu MZK w Bielsku – Białej)  
3) + Danuta Strzelczyk (od rodziny Buczkowskich)

### CZWARTEK – 20. I

- 17.00** 1) Krystyna Jachniak (greg.)  
2) + Stanisław Biel (1 roczn. śmierci)  
3) + Bronisława Habarta (od koleżanek i kolegów córki z Oddziału Natryskowni PAGED MEBLE)  
4) + Stanisław Bylok (od rodziny Strok)  
5) + Maria Gawlas (od Barbary Kubaszczyk)

### PIĄTEK – 21. I

- 7.00** + Krystyna Jachniak (greg.)  
**17.00** 1) + Rudolf Kareta (od Zarządu i Druhów OSP Jasienica)  
2) + Czesław Gębala (od Rosity i Krzysztofa Migdał z rodziną)  
3) + Maria Mendrek (od Iwony i Łukasza Lekowskich)

### SOBOTA – 22. I

- 7.00** 1) + Krystyna Jachniak (greg.)  
2) za Parafian  
**18.00** 1) + Leopold Niesyt (5 roczn. śmierci)  
2) + Suchy Halina (od rodziny Skarwecki ze Skoczowa)  
3) + Irena Szimke (od swatów Ewy i Leopolda)

### III NIEDZIELA ZWYKŁA – 23. I

- 7.00** 1) + Krystyna Jachniak (greg.)  
2) + Ireneusz Parzyk (od Piotra i Angeli Jonkisz z rodziną)  
**8.30** 1) + Anna Moskała (od Zarządu i pracowników Firmy INSTAL – PUNKT)  
2) + Tadeusz Laszczak (od synów Szymona i Marcina)  
3) + Andrzej Waliczek (od pracowników i emerytów MZK w Bielsku – Białej)  
**10.00** 1) ++ rodzice Kisiąta, Laszczak  
2) + Maria Kubaczka (od Wiesława i Jadwigi Karut)  
3) + Rudolf Kareta (od bratanka Wiesława z rodziną)  
**11.30** 1) w intencji Stanisława Żebrowskiego w 90 rocznicę urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej  
2) + Genowefa Szczotka (od córki Krystyny, wnuczki i prawnuczki)  
**17.00** + Aniela Budny (1 roczn. śmierci), mąż Edward, ++ z rodziny